

Abonament:

kwart. w eksped. 390 mk.,
miesięcznie 130. — marek,
z odnośnieniem 130. — mk.,
przez pocztę mies. 140. — mk.,
kwartalnie 420. — marek.

Głos Leszczyński

Pismo codzienne.

Ogłoszenia:

wiersz petit, jedno-lamowy
25. — mk., dla poszukujących
pracy 15. — mk. Za omyłki
w ogłoszeniach nadawane
telefonicznie. Wydawnictwo
nie odpowiada.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Stanisław Grobliński. Przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 10—12 w połud. i od godz. 3—5 popoł.
Nakł. i druk. „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. zap. z ograni. odp. — Redakcja, Ekspedycja i Drukarnia przy ul. Wolności 20. Telef. 61.

Po likwidacji.

Dzień 10. kwietnia 1922 roku jest bezprzecznie przełomową datą dla byłego zaboru pruskiego, bowiem ziemie te wkraczały w nowy okres swego życia, kończy się dla nich działalność ministerjum byłej dzielnicy pruskiej, działalność, która trwała prawie ze trzy lata, a stanowić będzie osobną kartę w dziejach odradzającej się Polski. Nie zamierzamy tutaj bieżąco odzwierciedlać przebiegu i zakresu prac ministerjum przez cały ciąg jego działalności, bowiem nie czas jeszcze po temu i nie miejsce, na to będzie historia, która posiadając cały szereg dotychczas dla nas niedostępnych materiałów i mogąc patrzeć z pewnej perspektywy na naminioty okres, wydadaw swój sąd bezstronnie, sąd, który zapewne stwierdzi, że ministerjum byłej dzielnicy pruskiej było niezbędne, że chlubnie spełniło swe zadanie.

Najpierw parę szczegółów faktycznych.

Kiedy z końcem 1918 roku ludność Wielkopolski porwała się do broni i w dniu 27. grudnia wypędziła Niemców z Poznania, a powoli zaczęło wypierać ich i z innych miast, — wtedy utworzyła się odruchowo, samorzutnie władza, która objęła rządy na ziemiach wyzwolonych z pod jarzma niemieckiego, władza ta otrzymała miano Naczelnej Rady Ludowej, a jej organem wykonawczym był Komisarjat. Naczelna Rada Ludowa podjęła energiczną akcję, aby na ziemiach, podlegających jej władzy zaprowadzić ład i wydała w tym względzie cały szereg postanowień, normujących życie na tych ziemiach. Postarała się ona o zorganizowanie armii a na jej dowódcę powołała chlubnie znanego, świetnego organizatora gen. broni Józefa Dowbór-Muśnickiego, który wywiał się zaszczytnie ze swego zadania, zdołał stworzyć podstawy organizacyjne młodej armii polskiej, powołał do życia oślawione puki wielkopolskie, które niejednokrotnie broniły ziem Rzeczypospolitej, a w czasie słynnej inwazji bolszewickiej stanowiły bodaj jedyny element, który niedał się porwać ogólnemu rozstrojeniu w naszej armii podówczas.

W maju 1919 roku zaczęto czynić starania celem przeprowadzenia wyborów do sejmiku Rzeczypospolitej z byłej dzielnicy pruskiej i wybory te zostały uskutecznione, wkrótce też wojska wielkopolskie zostały oddane pod naczelną komendę wojsk Rzeczypospolitej.

Z dniem 1. sierpnia 1919 roku przestaje istnieć Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej a zostaje powołane do życia ministerjum byłej dzielnicy pruskiej. Pierwszym ministrem jest p. Władysław Seyda, mając do pomocy 6 podsekretarzy stanu na miejscu a 7 w Warszawie. Podsekretarzami stanu byli pp.: Leon Pluciński, Dr. Zygm. Seyda, Leon Janta-Polczyński, prof. Roman Rybarski, Jan Brejski, Bernard Chrzanowski wreszcie p. Adam Poszwiński, który zastępował ministra w Warszawie. Oprócz tego na czele Urzędu Osadniczego, zdążającego do odniedmienia zachodnich kresów stanął p. Karasiewicz, pokładając w tym względzie duże zasługi.

Ponieważ ze strony lewicy były czynione ciągłe próby i usiłowania ze szkoda dla Wielkopolski, gwałtownej unifikacji wobec tego minister Seyda na znak protestu ustępuje. Jego stanowisko obejmuje doskoła administrator p. Kucharski. Po nim, gdy ustąpił również wskutek agresywnej tendencji lewicy w kierunku unifikacyjnym przyszedł p. Trzciński, wreszcie ostatnio p. Wybicki, przy którym pozostało już tylko 6 podsekretarzy stanu pp. Dr. Z. Seyda i Dr. W. Chłowiak, bowiem znaczna część departamentów uległa likwidacji. Min. Wybicki był ostatni i przy nim odbył się akt likwidacji ministerjum byłej dzielnicy pruskiej.

Inteligencja a lud.

W nr. 80 podaliśmy artykuł p. dr. M. Pawęskiego, potrzebne większego zainteresowania się inteligencji polskiej ludem naszym. W tej sprawie zabrał głos również inż. p. Z. Szumski na łamach „Nowej Polski” pisze:

„Nadzwyczaj aktualną sprawę poruszył dr. M. Pawęski w ostatnim N-rze „Nowej Polski” w art. p. t. „Solidarność mas polskich a inteligencja”. Wskazuje on kierunek, w jakim powinna pójść inteligencja polska, aby odegrać w życiu narodu należną jej rolę i nie zginąć, podobnie jak inteligencja rosyjska w strasznym wybuchu namiętności społeczno-politycznych.

Rzucając tak zbawienne hasło solidarności mas ludowych z inteligencją, autor zapytuje słusznie, dlaczego t. zw. inteligencja zawodowa, mimo swego wysokiego treningu umysłowego i nieprzebranych skarbów inicjatywy twórczej, po za nielicznymi wyjątkami stoi na ubożu życia społecznego i nie interesuje się cierpieniem mas. Na te pytanie chciałbym rzucić kilka słów odpowiedzi, aby oświetlić te ciemną stronę bytu narodowego i w miarę skromnych sił swoich przyczynić się do dalszego rozwoju myśli narodowej na drodze wytkniętej przez Redakcję „Nowej Polski” w szeregu poprzednich artykułów.

Zdaje mi się, że powodem tej bierności i bezradności inteligencji pracującej jest

rozbieżność jej światopoglądów ze światopoglądem warstw ludowych, oraz niejednokrotnie już stwierdzony brak wspólnej ideologii narodowej.

Jesteśmy rozproszkowani na cały szereg stronnictw, partii i partyjek, które tak pochłonięte są walką o interesy osobiste, że tylko w chwilach groźnego niebezpieczeństwa, jak w roku inwazji bolszewickiej mogą zdobyć się na podporządkowanie interesów partyjnych interesom ogólnonarodowym. Obok tego jesteśmy

świadkami powszechnego upadku moralności, który jest wynikiem rozbieżności tych dawnych światopoglądów i paraliżuje wszelkie poczynania szlachetniejszych jednostek.

W jednym z poprzednich artykułów p. t. „Jasnej i promiennej będzie” Redakcja N. P. wzywa społeczeństwo polskie do utworzenia narodowej organizacji „Dobra powszechnego”, która skupiłaby tysiące porwów i pragnień, ginących bezowocnie, w niewyczerpane źródło energii narodowej dla spełnienia wielkich zadań, które postawiła przed nami historia. Głównym zadaniem takiej organizacji, oprócz realizowania gotowych już projektów w rodzaju „Powszechnego asekuracji obywateli polskich”, mającej na celu zabezpieczenia bytu każdemu człowiekowi

będzie stworzenie nowej ideologii, która wyrówna przepaść moralną między ludem a inteligencją i podniesie lud polski, dziś jeszcze nieświadomy i patrzący tępymi oczami w przyszłość, do poziomu inteligencji, której on nie rozumie i nie dowierza.

W celu wytworzenia wspólnego światopoglądu musimy poddać gruntownej rewizji dotychczasowe dogmaty, panujące w filozofii i w polityce, w religii i w życiu prywatnym, odrzucając to wszystko, co nas dzieli, a zatrzymując to tylko, co nas łączy. Musimy pchnąć na tory nowoczesne sprawę wychowania publicznego i higieny mas, rozciąć niebo sztuki nad głodnym wrzaskiem tłumem i poić go cudownym blaskiem wiedzy niesfalszowanej.

Musimy odrzucić się moralnie, aby zdobyć się na tolerancję niczem niezmaczoną i w myśl szczytnych haseł konstytucji naszej domagać się zniesienia wszelkiego przymusu w szkole i w życiu prywatnym.”

Uprzywilejowanie duchowieństwa katolickiego.

Wobec częstych w Polsce — a wślad za tem, niestety, i zagranicą już nie rzadkich krzyków o rzekomym uprzywilejowaniu u nas Kościoła katolickiego i rzekomej nietolerancji wobec przedstawicieli innych wyznań, należy przytoczyć spis faktów, jaki w sprawie tej podaje kielecka „Ojczyzna”. Jeśli fakty te są nieprawdziwe, niechaj je Rząd sprostuje, jeśli są prawdziwe, niech je wyjaśni. Otóż, co pisze „Ojczyzna”:

„Warto przytoczyć jakie pensje otrzymuje duchowieństwo katolickie, oczywiście nie bezpośrednio ze skarbu państwa, lecz na rachunek funduszu tak zw. duchownego, który Moskale zabrali, ale który do

skarbu polskiego powrócić musi na zasadzie Ryskiego Traktatu. Więc: arcybiskupi mają po 30000 mk. miesięcznie, biskupi diecezjalni po 25000 mk., biskupi — sufragani po 20000 mk., dziekani po 27000 mk. miesięcznie na koszt ich urzędowania, na kurję biskupią gdzie pracuje zwykle 5 osób, 20000 mk. miesięcznie, na seminarjum na pensje profesorów, ich i kleryków utrzymywanie, 125000 mk. Duchowieństwo parafialne ma wypłacanie po 2 mk. 16 fen. za rubla w stosunku do dawnej pensji 300 rb. rocz. dla proboszcza, czyli 54 marki miesięcznie, dla wikarego 150 rb. czyli 27 marek miesięcznie...”

Na kresach księżom katolickim zostawia się po 6 morgów ziemi resztę się parceluje, a popom prawosławnym przydziela się po 30—60 dziesięcin.

W sprawach związanych z utrzymaniem księży i przydzielaniem parafiom ziemi wynikają często nieporozumienia, lecz Rząd nie utworzył dotąd żadnego trybunału tak, że Kościół nie ma prawa uciekania się do sądu w razie jawnego nawet pokrzywdzenia...

W Łucku gmachy kościelne zajęły urzędy, a biskup i seminarjum muszą się tulać po świecie. Przywrócono diecezję podlaską włączoną do państwa, lecz rząd nasz gmachów diecezjalnych oddać nie chce, powołując się, że diecezję skasowali Moskale...

Sejm nchwała oddać kościołowi gmach kościelny w Chełmie, urzędy zaś tego nie wykonują. Przytaczając te słowa, „Rzeczpospolita” dodaje od siebie:

Najprzykrejszym w tym spisie skarg jest reifen: „jak za Moskali”. Stoimy na stanowisku, że polska zasada tolerancji nakazuje, by w Polsce uposażenie materialne duchowieństwa niekatolickiego nie było gorsze niż katolickiego. Ale dlaczego uposażenie w ziemię np. popów prawosławnych ma być lepsze niż księży katolickich? Czy tolerancja i sprawiedliwość obowiązują Rząd Polski tylko w stosunku do niekatolików?

Wiadomości polityczne.

— Nadzwyczajnym komisarzem drożynianym ma być zyd dr. Filip Schleicher, b. wiceprezydent Lwowa. Kompetencji jego mają podlegać wszystkie sprawy dotyczące się drożyny, które będą wydzielone z odpowiednich ministerjów. Komisarz drożynianym ma należeć do rady ministrów i brać udział w jej obradach, jak i w obradach komitetu ekonomicznego z głosem decydującym.

— Dnia 5. bm. pos. Farbstein odbył konferencję z podsekretarzem stanu w min. oświec. w sprawie przymuszania uczniów żydowskich nawet w szkołach czysto żydowskich do składania egzaminów piśmiennych w dni sobotnie. Podsekretarz stanu obiecał bliżej się sprawą tą zająć i wydać w tym przedmiocie władzom szkolnym odnośne instrukcje. Może doczekamy się niedługo delegacji w sprawie uwolnienia żołnierzy żydów od obowiązku uczestniczenia w bitwach, odbywających się w sobotę...

— Minister spraw wewn. zatwierdził na stanowisko prezidenta m. Poznania mecenasa Cyryla Ratajskiego.

— Na granicy rumuńskiej władze polskie wykryły silną bandę przemytników, składających się z samych żydów.

— Premier litewski Galwanuskas, oświadczył na posiedzeniu sejmiku kowieńskiego, że na konferencji państw bałtyckich w Warszawie, prócz ogłoszonej umowy, podpisano kilka tajnych układów rozwiązujących Polsce ręce przy aneksji Wileńszczyzny.

— Władze litewskie dokonywują licznych rewizji w mieszkaniach i majątkach Polaków, przyczem odbywa się niesłychany rabunek.

— W Duisburgu władze belgijskie ogłosiły stan wyjątkowy.

— Państwa sprzymierzone wysłały notę do Anglii, aby zaprzestala działań wojennych.

— Na konferencji geneueńskiej odebrano głos Czicherinowi, gdy oświadczył chęć krytykowania uchwał powziętych w Cannes.

— Niemcy w Gdańsku rozpoczęli gwałtowną agitację przeciw sprzedaży domów Polakom.

— Projekt Lloyd George'a rozejmu w Europie na lat 10 ma być tylko zaleceniem i nie obejmuje żadnych gwarancji na wypadek złamania tej umowy.

— Bolszewicy sami się przyznają, żeby naprawić zniszczenia jakie poczynili na kolejach rosyjskich, potrzeba 5 miliardów rubli w zlocie.

— W Izbie Deputowanych w Paryżu zapowiedziano interpellację w sprawie zbrodni wykonanej przez Niemców na cmentarzu w Gliwicach.

— Pisma litewskie są rozczarowane z konferencji geneueńskiej. Nie spodziewają się pomyślnych wyników dla Litwy.

— Na konferencję geneueńską przybyło 1000 dziennikarzy. Na pierwsze posiedzenie dopuszczono na salę tylko 120.

— O ordynację wyborczą. Sejmowa komisja konstytucyjna zakończyła całkowicie dyskusję nad ordynacją wyborczą.

Wobec podwyższenia liczby mandatów poselskich do 408, podniesiono liczbę senatorów o 2, czyli będzie 102 senatorów. Jeden z tych dodatkowych mandatów przypada na miasto Warszawę.

— Na dworcu kolejowym w Gdańsku otwarty będzie polski urząd pocztowy.

— Kardynał Dalbor dał 300 000 marek na pomoc polakom na Ukrainie.

— We lwowskiej dyrekcji kolejowej od dnia 1. kwietnia zwolniono 108 pracowników kolejowych i 330 sił kobiecych.

— Dnia 18. kwietnia odbyły się w Wilnie imponujące uroczystości przyjęcia władzy przez urzędy centralne.

— Na rozkaz Ojca Świętego, Piusa XI, została wznowiona po 57-letniej przerwie prowincja polska Zakonu Ojców Bonifratów. Pierwszym prowincjałem został mianowany O. Jacek Misiak, dotychczasowy przeor konwentu krakowskiego i delegat na całą Polskę.

— Poseł Polski w Belgradzie, p. Okęcki, wręczył królowi Aleksandrowi order Orła Białego.

— Wszystkim teatrom w Polsce grozi strajk aktorów z powodu żądania 60 proc. podwyżki dla Warszawy i 50 proc. dla prowincji.

— W Finlandji w zakładach rządowych zaprowadzono 10-godzinny dzień pracy.

— W Irlandji rozszerza się wojna domowa.

Stanowczość a złość w wychowaniu dzieci.

Wychowanie dziecka, ciężki to obowiązek dla rodziców, możliwa praca i długoletnie zabiegi. A jednak muszą oni to wychowanie uczynić właściwym, rozumem i przykładem, gdyż odpowiadają za te dzieci swoje wobec Boga i ludzi. Synowie i córki, o któ-

rych rodzice nie dbają, pójdą na bezdroża, staną się wyrzutkami ludzkości, a ciężkim kamieniem na sumieniu rodziców.

Rzecz to pewna, że gdy się chce dziecko od złego uchronić, trzeba je często napominać, połać a nieraz i ukarać. Ale niech matka każda pamięta o tem, że w żadnym razie nie godzi się do dzieci przystępować ze złością.

To jest tak ważne i konieczne, że o tem przy wychowaniu dzieci zapominać nie można. Inaczej dziecku zrobi krzywdę, mieć będzie grzech na sumieniu, a nie uzyska poprawy, ani dobrego skutku ukarania.

Rozważmy bowiem, co ze złości powstaje. Osłabia ona węzeł przywiązania między matką a dzieckiem, który przecie nigdy ustawać nie powinien. Matka właśnie ma się o to starać, by ta miłość stale się zachowywała. Niech dziecko garnie do siebie, popieści, pocałuje choć raz na dzień; w święto niech się z niemi zabawi, zrobi im jaką przyjemność, posłucha cierpliwie ich opowiadania, posmuci się ich żmarteniem, a poraduje ich uciechą. Wtedy dziecko czuć będzie, iż w matce ma najserdeczniejszą przyjaciółkę i najkochańszą opiekunkę. Złość zniweczyłaby te wszystkie dobre uczucia, bo dziecko, bieżę często, a ze złością, nie może matki pokochać; póki małe, boi się, ale podrośszy, zamiast miłości, chowa w sercu złość i chęć zemsty. Czując w sobie siłę, a nie mając hamulca, odda złość za złe i na przekór robi to, czego rodzice mu bronią i co ich do gniewu pobudza.

Jeśli dziecko jest wale i chorowite, to złość na nie wywarta jest dla niego zgubą. Ciągłe krzyki lub bicie tak je rozdrażni, że wreszcie samo nie wie, co robi; ucieka od matki, trzęsie się, płacze, a w końcu może zupełnie zgłupieć.

Złością z resztą nie się nie osiągnie. Jeśli zbijesz naprzykład złodzieja, złapanego na gorącym uczynku, to go przez to nie oduczysz złodziejstwa, tylko na drugi raz będzie się starał sprytniej kraść, aby nie być schwytanym. Jeśli przekłinasz dziecko krnąbrne, to je tylko kłąć nauczysz. Ważną jest tedy rzeczą postępować z dziećmi łagodnie, cicho i spokojnie.

Dzieci są takimi, jakimi je stworzy wychowanie, czy w domu, czy też w szkole, a jakimi one zostaną, takimi będzie przyszłość ich i narodu. — Wszak z tych dzieciaków powstaną kiedyś rodziny, gminy i państwa. Nie zapomnijcie o tem, rodzice, wychowując to młode pokolenie.

Wiadomości z bliska i daleka.

"Sprawa Kresów Zachodnich w Warszawie". Stolica kraju doceniając wagę zagadnienia Kresów Zachodnich tak ze stanowiska politycznego jak ekonomicznego i kulturalnego, postanowiła utworzyć Oddział Związku Obrony Kresów Zachodnich. Na odbytych w tym celu naradach zgromadzili się m. in. Stefan Żeromski, Wywładł Emil, Kurnatowski, Stanisław Sławiński, b. min. rol., Gustaw Wolff, ks. biskup Szeleński, Edward Geisler, ks. kan. Godlewski, poseł Dr. Rząd, Stanisław Wybiński, Walec mal. artyst. Czesław Świerczewski, radca min. Bochenek, inżyn. Bąkowski, admirał Porębski. Referat sprawozdawczy z działalności Zw. Obr. Kr. Zach. w Poznaniu wygłosił p. M. Korzeniowski z Poznania, reasumując cele i zadania instytucji i wskazując na niezbędność działalności „Deutschtumsbundu” na Zachodzie Polski. Zwrócił także uwagę na konieczność jaknajspieszniejszego załatwienia spraw związanych z połączeniem

prawem ewangelików w Polsce. Wśród ożywionej dyskusji przystąpiono do tymczasowego ukonstytuowania Zw. Obr. Kr. Zach. w Warszawie. Powstał mianowicie Wydział organizacyjny, któremu polecono przedsięwzięcie kroków wstępnych, oraz porozumienie z towarzystwami działającymi dotąd w podobnym kierunku. W skład Wydziału weszli pp. Stefan Żeromski, Edward Geisler, Czesław Świerczewski, Bąkowski i Bochenek. — W dniu 24. marca odbyło się podobne posiedzenie w Włocławku przy udziale przeszło 300 osób, wśród których nie brakło nikogo prawie z miejscowej inteligencji. Przemawiał pp. Korzeniowski z Poznania i ks. Małry z Gdańska. Pod przewodnictwem ks. kan. Gruchalskiego dokonano przetworzenia miejscowego Komitetu Obrony Kresów Zachodnich na Oddział Związku. Z posiedzenia zebranych zgłoszono liczny akces na członków „Stronicy Zachodniej” miesięcznika wychodzącego nakładem Zw. O. K. Z. w Poznaniu. Obecnie Zw. Związek rozgałęziony, iż po wszystkich miejscowościach Poznańskiego i Pomorza rozprzestrzeni się w Polsce centralnej, istnieją już oddziały w Łodzi, Kaliszu, Sosnowcu, Częstochowie, Włocławku, a ostatnio i w Warszawie.

**** Uniwersytet amerykański Michigan postanowił udzielać ubogim studentom pożyczek na spłatę w ciągu 25 lat. Szczęśliwy uniwersytet.**

**** Cudzoziemcy, zatrzymując się w Berlinie dłużej niż 5 dni, obowiązani są wykupić kartę pobytu za 1000 marek niem.**

**** W Krakowie schwytano trzech przemytników żydów, którzy stale zajmowali się przewożeniem złota i srebra do Niemiec.**

**** W Lwowie aresztowano trzy osoby, dwóch żydów i jedną żydówkę, uprawiających szpiegostwo na niekorzyść Państwa.**

**** Dziennik bolszewicki „Raboczi” podaje, że w powiecie czystopolskim w czasie od 1.—7. marca zjeżdżono 203 trup.**

**** Na Węgrzech utworzył się specjalny komitet badowy pomnika dla ekscesarza Karola.**

**** Nowy urzędowy kurs walut zagranicznych w Rosji wynosi: 1 funt szterling — 7 milionów rubli, 1 dolar — 965 tys., 1 frank — 750 tys., 1 marka niem. — 6900. Tyle płaci bank sowiecki, przy kupnie jednak z wolnej ręki kurs jest o wiele wyższy.**

**** Na linii Paryż—Lyon okradziono w tajemniczy sposób wagon pocztowy. Złodzieje najsławniejsi, wybrali wszystkie listy z Anglii, wśród których znajdowała się korespondencja urzędowa angielska do Genewy. Kradzieży dokonali prawdopodobnie agenci bolszewicy.**

**** Nauczyciel Ostoumow w Moskwie został przesłany do więzienia na dwa lata więzienia, to, że nauczał w szkole religij.**

**** Z więzienia w Lipsku zbiegł redaktor „Berliner Freie Presse” i przyleciał na samolocie do Berlina. Redaktor Henryk Wandt, oskarżony jest o zdradę stanu.**

**** Kaukaz nawiedziło silne trzęsienie ziemi.**

**** Uniwersytet wileński liczy 1735 studentów, 1639 wolnych słuchaczy, w tem polaków 78 proc. żydów — 17 proc., Białorusinów — 3 proc., Rosjan 0,9 proc.**

Tadeusz Sobeski.

1)

Powstanie na ziemi wschowskiej w roku 1918-19.

(Włoszakowice - Bukowiec.)

Zmierzch wielkiej wojny w roku 1918 tak nieszczyśliwy dla Niemców rozlitł w sercu polskiem nadzieję niepodległości i chęć żywą nieczem nie poskromioną do odzyskania niezależności narodowej. Jak wszędzie tak i na ziemi wschowskiej, a dziś należącej do powiatu leszczyńskiego zawrzało. Dnia 24. listopada 1918 r. odbył się na sali Polchoa w Bukówce wiec, na którym zaakcentowano polskość swoją i utworzono komitet. Komitet, którego skarbnikiem obrano pana Franciszka Kaczmarka, z Bukówki rozpoczął ściąganie podatku na rzecz skarbu narodowego do dyspozycji sejmu dzielnicy i zebrał z poszczególnych gmin 1162030 mk.

Niemcom podpada praca narodowa, śledził bowiem czujnie wszelkie objawy budzącego się życia polskiego i spowodowani anonimowym listem przyjechali w dwóch samochodach 6-go stycznia 1919 r. w święto 3 Króli o godzinie 3,15 popołudniu z zamiarem aresztowania X. prob. Górnego. Niazastawszy go w domu przeszkadzali probostwo i kościół, dobrawszy się samowolnie do kluczy kościelnych. Nic nie znaleźli i pojechali z powrotem do Wschowy. W tym samym czasie wysadziło wojsko niemieckie most kolejowy 1 1/2 km. oddalony od dworca włoszakowickiego i przerwało tem samym połączenie kolejowe z Lesnem. Był to jednak ostatni

czyn Niemców podczas ich panowania, gdyż dnia 7-go stycznia wkroczyło wojsko polskie o 3-ciej rano i zbu dziło spiących obywateli. Rozkazano Włoszakowiczom się organizować, zajęto pocztę, dworzec i biuro komisarza obwodowego, odebrano ze wsi wszelką broń i obstarwiono wszystkie drogi posterunkami wojskowymi. Wysłana patrolka o godzinie 3-ciej na zwłady a składająca się z dwóch koleowników powróciła wieczorem ostrzelwana przez konną patrolkę niemiecką, która dała bez skutku 4 strzały. Tak minął pierwszy dzień wolności. Następnego dnia rozpoczęła artyleria niemiecka o godzinie 11-tej przed południem ostrzeliwanie Włoszakowic. Dziesięć granatów uszkodziło kilka domów oraz kościół. Podczas strzelania z armat zbliżyły się dwa automobile niemieckie z 60 chłopami ze Wschowy, uzbrojonymi w karabiny, granaty ręczne i osm kulomiotów. Oddział niemiecki miał zamiar wziąć Włoszakowice szturmem. Mimo, że polskie wojsko posiadało tylko 4 karabiny i dwa kulomioty odparto w potyczce pomiędzy wsią a lasem wroga, który się począł cofać o godzinie 3 1/2, i wrócił do Wschowy. Tak najmieli Niemcy ustąpić placu bez porównania gorzej uzbrojonej oddziałowi naszemu, który walczył o ziemię wschowską i o jej wolność wiedząc przynajmniej o co walczy.

Po potyczce przybył żołnierz niemiecki i przedstawił się jako parlamentarzysta. Ponieważ nie posiadał żadnej legitymacji odebrano mu broń jak również jakimś drugiemu żołnierzowi, który desertował, opuszczając po potyczce szeregi niemieckie. Rzekomy parlamentarzysta zapewniał, że Niemcy się cofają i, że dadzą

spokój polakom byleby oni im krzywdy nie robili. W tym samym czasie po potyczce padły znowu dwa automobile strzały na Włoszakowice, uszkodziły dom i rannego robotnika. W tym samym czasie przybył drugi oddział niemiecki, pan Wróblewski, obaj kierownicy, i wysłał posłga za niekierującym wrogiem. Posłga poszedł, że nieprzyjacieli cofnął się do Wschowy.

Ze wszystkich stron nadechodziła broń do Wschowy i raz posłgi w ludziach. Dowódca Wróblewski, który wieczorem do kwatery pułku, zabierając dwóch żołnierzy i parlamentarzystę samowolnie.

Podczas zajść we Włoszakowicach i innych miejscach powiatu nie próżnowano. Dnia 8-go po południu przybył podług opisu sołtyśa Halupa Janiec trzech młodzi ludzie z Małego-Krzycka i S. (dawniejsza nazwa Sądzi była Nowa Wies) i to S. Kowalski, który jest obecnie inżynierem we Łodzi, drożdzy we Lwowie i Stanisław Kurpisz syn gospodarza ze Sądzi, do Gołanicy, poodbierali Niemcom broń i lepton. poprzedzali druty telefoniczne i zdarły gołdo u sołtyśa. Telefon uszkodzony, już następnego dnia X. Rademacher z Gołanicy zeprował. W tego samego dnia wybuchł pożar u Niemca gołanicy Józefa Heintzego, wysłał Niemcy denuncjację do Wschowy, posadzając polaków o podpalenie. List z komendy Grenzschutzu niejaki Józef Hoffman, i stawianie jego za odszkodowanie za posyłek zajął jeszcze dzisiaj w kasowej księżce gminy Gołanicy. (Ciąg dalszy nastąpi).

* Bolszewicy już obrabowali doszczętnie cerkwie w Moskwie.

„Świeże powietrze jako najważniejszy czynnik zdrowia. Pierwszym środkiem podtrzymania słabego zdrowia jest ciągłe używanie świeżego powietrza, ile można w ozon zasobnego, w rannych godzinach, przez umiędliwianie oddychanie, aby jak najwięcej wciągać do płuc tlen, tego pierwszorzędno pierwsiastku powietrznego, bez którego życie w kilku minutach ustaje. Do tego celu zdają obowiązkowe spanie przy otwartych (tachylonych) oknach, ranne wstawanie, przynajmniej o godzinie 6-tej, i pobyt możliwie ciągły na dworze. Naszym salonek jest strop niebieski. Przebywanie dłuższe choćby w najpiękniejszych salach przyprawia o ból głowy i nudę, z powodu braku powietrza i jednostajności, gdy pod gołem niebem len nas orzeźwia, a zmiana wrażeń w przestworzu podsyca fantazję. „Gdy się nudzi, idź na spacer”, mówi włoskie przysłowie. Rozumie się, świeże powietrze w płucach krew odnowi, a energiczniejsze krążenie myśli rozrusza. Obfitość wdychanego powietrza świeżego jest najdzielniejszym środkiem, nie tylko w cierpieniach płuc, ale we wszystkich innych, a szczególnie w neurastenii itd., dlatego trzeba poświęcać wiele uwagi przyzwycajeniu do powietrza wobec zakorzenionej obawy przed przeziębieniem. Zwłaszcza trzeba palenia tytoniu z powodu, że nie tylko zanieczyszcza powietrze, ale jako narkotyk (nikotyna) tłumi energię życiową, a wedle najnowszych doświadczeń powoduje miażdżycę tętnic (zwężenie). Szczególnie działa źle na wolę, gdy dogadzamy sobie niezdrową przyjemnością, co w skutku upodobać wiadanie sobą — także w innych nalogach.

„Związek Społecznych Pracowników. T-wo Gniazd Sierocych wyknuło jako cel pracy swojej tak wychować gnieździaków, żeby każdy z nich po wyjściu z „rodzinnego” gniazda mnietyko ukończył szkołę zawodową, odpowiednią do swoich zdolności i zamiarów — ale i wyrobił i rozwinął w sobie chęć do pracy społecznej. Marzeniem założycieli T. G. S. było i jest dać społeczeństwu ludzi czynu, fachowo do życia przygotowanych, którzy zarazem umieliby i chcieli pracować dla dobra ogólnego, znajdując w dowolnie obranym przez się, a więc w widocznie, umiłowanym zawodzie szczęście i dostatek. Już blisko setkę ludzi T. G. S. w świat do pracy wysłało, — i oni, zgodnie z zasadami przez T. G. S. im wpojeniem, organizują się w związki społecznych pracowników, byłych wychowanków T. G. S. Jest to szeroko pojęte braterskie stowarzyszenie ludzi, wychowanych w jednakich warunkach i w jednakich umiłowanych dobra powszechnego. Pragną oni utrzymać nadal i rozwijać w sobie poczucie łączących ich więzów, gwarantując moralną pomoc sobie i najbliższej rodzinie każdego członka Związku. Poza tem — w obec osób trzecich — Związek występuje jako ustawowo zorganizowana artel robotnicza, dająca za członków moralną i materialną gwarancję ludziom, którzy z usług członków Związku będą korzystali. Do Związku przyjmowane są członkowie tylko wyrobionej wartości charakteru. Samo już należenie do Związku dokumentuje, że członek jego zasługuje na bezwzględne zaufanie. Na tle Związku tworzyć mają członkowie jego różne spółki i kooperatywy. Dwudziestu pięciu z nich np. zawodowo wyszkolonych rolników i ogrodników, otrzymują w tym roku ziemie pod osady żołnierskie. Utworzą oni osobną kooperatywę. Związek wyznacza im organizatora wioski osadniczej i da ich kooperatywy poręczenie, aby ułatwić jej uzyskanie kredytu, bez czego nie mogliby stworzyć swoich zagrod; A ta ich projektowana wioska — w myśl zasady, aby gnieździarzy zawsze i wszędzie mieli na oku mnietyko własną korzyść, ale i dobro ogólne, — ma być dla okolicznych osad wzorem społecznego i gospodarczego kultury: wszak pokonczyli oni i ich żony gnieździarki odpowiednie szkoły i stosownie otrzymali wychowanie. W poczuciu obowiązku wyplatania się społeczeństwu za pomoc i opiekę daną i kiedyś, — każdy z osadników gnieździarzy do stoła i swego ogniska przyjmie za swoje dziecko bezdomną sierotę i da jej tyle serca i opieki, ile jemu dały kiedyś gniazda sieroce. I w ten niniejszy sposób gnieździarze coraz dalej pleść będą łańcuch powszechnego dobra, świadcząc swem życiem i pracą, że słuszna jest nazwa, jaką przyjęli dla Związku swojego, — Związek społecznych pracowników.

Różne.

Hygieniczne znaczenie jabłka.

Jabłko było zakazanym owocem dla praocjów naszych.

Podobnie jak w Skandynawskich legendach bogom zabronionem było spożywać jabłek.

Z punktu widzenia greckiej mitologii jabłko uważane jest jako najwyższa nagroda za piękność kobiecą.

W Rzymie cesarstwie uświęcone krzyżem jabłko oznaczało potęgę, jako symbol władzy państwowej.

Nasza współczesna chemja poddała jabłko prze-różnym rozbiorom i orzekła, że składa się ono z na-

stępnych części składnych: włókien roślinnych, białka, cukru, gumy, kwasu jabłczanego, kwasu dębowego, wapna i wody, a co jest najbardziej ważnem fosforu.

Oto w tych właśnie składowych częściach jabłka znajduje się jego tajemnicza, uzdrawiająca siła.

Kwasowe części jabłka cudownie oddziaływają na ludzi, prowadzących jedynie tryb życia siedzący i żyjących mięsem i dziczyzną.

Podobnie jak w medycynie ustaliła się kuracja mleczna i winogronowa, należałoby włączyć też do programu higieny również i leczenie jabłkami.

Kronika miejscowa.

Leszno, dnia 19. kwietnia 1922 r.

Emmy, Tymona, Jerzego — Słow. Władimir
Wschód Słońca o godz. 4.57. Zachód o godz. 7.02.
Wschód Księż. o godz. 1.40. Zachód o godz. 11.05.

* Agentury nasze, w których można zapisać i odbierać „Głos Leszczyński” znajdują się u pp.

Kotlarska, skład cygar i papieru, ul. Leszczyńskich 37
Smolanowicza, skład kolonialny, Leszczyńskich 57
Tyc, Leszczyńskich 3.
Drogerja Centralna (właśc. J. Chojnacki),
ul. Dworcowa 19
Wasilewskiego, skład papieru, Dworcowa 43
J. Rzepki, księgarnia, Rynek (przy ul. Kościńskiej)
A. Małyszka, skład kolonialny, ul. Kościńska 59.
Stefański i Szmanda, piekarnia, ul. Osiecka 36
Marciniaka, skład kolonialny, Osiecka 46
Nowaczynskiego, piekarnia, Nowy Rynek 38
Dobrowolskiej, skład kolonialny, Sienkiewicza.
Szafrańskiej, ul. Komeniusza nar. Jeleniej.
Maciejewski, ul. Lipowej 10, skład kolonialny.

* W ekspedycji złożono: Espekdyja towarowa
Leszno 2000 mk. na Dom św. Józefa.

* Koncert religijny. D z i s we wtorek o godz. 8 w. na sali hotelu Polskiego odbędzie się Koncert religijny „acappella” poznańskiego chóru katedralnego (chór chłopców i męski) pod batutą ks. prof. dr. Gieburrowskiego a ze współwzięciem p. Stan. Pawłaka (skrzypce) i p. Nowaka (fortepian). Na program tego wspaniałego koncertu złożą się utwory najwybitniejszych kompozytorów. — Bilety wcześniej nabyte można w księgarniach p. Rzepki i p. Chmury w Ryнку oraz przy kasie. Ceny biletów: rezerwowane 600 mk., I. miejsce 500 mk., II. miejsce 300 mk., galerja 200; miejsce do stania 100 mk. Blizsze szczegóły w afiszach.

* Podatek przemysłowy. W nr. 17 „Dziennika Ustaw” ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu, zawierające całkowity i skorygowany tekst ustawy o państwowym podatku przemysłowym w brzmieniu, obowiązującym od czasu wejścia w życie ustawy z dnia 17. grudnia 1921 r. tj. od dnia 1. stycznia 1922 r.

Ogłoszona dopiero 22. marca br. ustawa o podatku przemysłowym w pełnym tekście jest znwolizowaną i odpowiednio skorygowaną ustawą rosyjską o państwowym podatku przemysłowym z roku 1896, którą po raz pierwszy zmieniła i dostosowała do obecnych warunków, gospodarczo-skarbowych ustawa z dnia 6. lipca 1920 r. z mocą obowiązującą na terytorjum b. zaboru rosyjskiego, następnie zaś po raz drugi ustawa z dnia 17. grudnia 1921 r., rozciągając moc obowiązującą ustawy, w brzmieniu obecnie właśnie ogłoszonej na cały obszar Rzeczypospolitej na lata podatkowe: 1922 i 1923.

Obecnie więc obowiązująca w całej Polsce znwolizowana ustawa o państwowym podatku przemysłowym podzielona jest na 8 rozdziałów i 163 artykułów. Przejrzysty układ ustawy pozwoli niewątpliwie czynnikom zainteresowanym zapoznać się z jej zasadniczymi postanowieniami. A nie zapominajmy, że dla b. dzielnic austriackiej i pruskiej są to rzeczy zupełnie nowe, wywołujące tam prawdziwy przewrót podatkowy.

W nr. 18 „Dziennika Ustaw” z tegoż 22. marca br. ogłoszone zostało nareszcie rozporządzenie wykonawcze p. ministra skarbu do ustawy z dnia 17. grudnia 1921 r. o państwowym podatku przemysłowym. Par. 36 tego rozporządzenia przedłuża termin wykupienia tzw. patentów przemysłowych na obszarze b. dzielnic pruskiej i austriackiej do końca kwietnia 1922.

* Miljonówka. W sobotniem ciągnięciu miljonówki wygrana padła na nr. 4.589.735.

Fraska.

Biadał rok safandula, rok cały nieboże,
Ze mimo chęci, babie rady dać nie może,
I gdy tak swą kłopotem biedną głowę psował,
Doczekał święconego i... zatrjmfował.

* Targ na bydło. Płacono za 100 kg. żywej wagi bydło rogate pierwszej klasy 30 do 33 tysięcy, drugiej 23—24 tys., trzeciej 10000, cielęta pierwszej klasy 28—30 tysięcy, drugiej 24—26 tysięcy, svinie pierwszej klasy 56—58 tysięcy, drugiej 50—51 tysięcy, trzeciej 40—46 tysięcy, owce drugiej klasy 18—19 tysięcy, trzeciej 13—14 tysięcy. Przebieg targu na bydło ożywiony. Bydło tuczne płacono ponad notowania. Targ na svinie i cielęta miał przebieg spokojny.

* Gielda zbożowa. Za 100 kg. w ładunkach wagonowych z dostawą natychmiastową: żyto 11800, pszenica 16800—18000, owies 10700—11200, mąka żytnia 70 proc. z workami 15200—16200, mąka pszenna 70 proc. 23500—24500, ospa żytnia 8600, ospa pszena 8600, wyka 15—16 tysięcy, peluska 16—17 tysięcy, ziemniaki jadalne 4200—4800, ziemniaki fabryczne 3600—4000, sienie lniane 17—20 tysięcy, groch polny 12—14 tysięcy, seradela 15—19 tysięcy, tatarska 12—14 tysięcy, lubin niebieski i żółty 8500—11500. Uspokojenie spokojne.

Rynek pracy powiatu leszczyńskiego.

Zapotrzebowanie Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy
ul. Wolności 16 — telefon 72.

Wolne miejsca:

1 kowal żon. włas. narzęd., 1 dekarz sam., 2 stolarzy sam., 10 służących do miasta. 4 służące na wieś, 8 dziewcząt na deput. z miasta Leszna, 15 dziewcząt sezonowych, 2 uczeni cieśli, 2 uczeni mularskich, 2 uczeni destylatorskich lep. wykz.

Poszukujących pracy:

2 kowali sam., 2 slusarzy sam., 2 murarzy żon., 2 cieśli żon., 2 piekarzy sam., 4 biuralistów sam., 394 robotn. niewykwalifikowanych, 2 włódarki żon., 1 ogrodnik sam., 15 inwalidów do lepszych prac, 1 gorzelnik żon. samodzielny, 15 robotnic do prac rolnych, 4 służące młodsze, 2 uczeni piekarskich.

Ruch w Towarzystwach.

(-) Koło śpiewu „Chopin”. Dzisiejsza lekcja nie odbędzie się; następną w czwartek o godz. 8. wiecz.

Wobec zbliżającej się pory letniej i z tem połączonego powiększenia się niebezpieczeństwa pożarów, staje każdemu możliwiość nawiedzenia pożarem przed oczyma. Każdy poczuwa się wobec tego do obowiązku ubezpieczenia swego mienia i dobytku, by w razie wypadku pogorzeł nie stać się nędzarzem. Uważam zatem za wskazane podać do wiadomości ogółu nazwiska i miejsca zamieszkania wszystkich zastępców Krajowego Ubezpieczenia Ogniewego w powiecie, by w razie potrzeby wiedzieli dokąd się mają udać.

Mężowie zaufania:

1. Konrad Wittig, budowniczy, Leszno
2. Paweł Feuer, budowniczy, Leszno
3. Rakowski Hipolit, budown., Leszno, Rydzynska 62.
4. Alois Kothe, przedsiębiorca budowlany Święcichowa.
5. Ernest Neitzel, wójt i taksator sądowy, Leszno, plac Dr. Metziga 3.
6. Karol Weigt, przedsiębiorca budowlany, Osieczna
7. Roszak Walenty, mistrz mularski, Leszno, Osiecka 54
8. Ibsch Augustyn, polier cieśli, Rydzyna
9. Artur Kunze, technik budowlany, Rydzyna
10. Schalk Henryk, przedsiębiorca budowlany, Wilkowo pow. leszczyński
11. Wandelt II. Augustyn, przedsiębior. budowl., Krzemień
12. Fengler Ignacy, przedsiębior. budowl., Grotniki.

Agenci główni:

1. Ernst Neitzel, wójt i taksator sądowy
2. Ibsch Augustyn, polier cieśli, Rydzyna
3. Otton Rau, budowniczy, Leszno
4. Franz Marker, stelmach, Święcichowa
5. Andrzej Domagała, organista Osieczna
6. Antoni Gębaczka, murarz, Grotniki
7. Brandt Wilhelm, wózn obwodowy, Osieczna.

Agenci samodzielni:

1. Smolanowicz, kupiec, Leszno
2. Józef Rzepka, Leszno, Rynek 14.
3. Sokołowski Władysław, burmistrz, Rydzyna
4. Müller, rendant, Drzeczów
5. Mikołaj Stepczak, Wijewo
6. Bruno Schmidt, przedsiębiorca budowl., Leszno
7. Toboła, Kąkolewo
8. Bronisław Kaczmarek, kowal, Krzemieniewo
9. Kutzner, Kąkolewo
10. Maks Cizak, Kąkolewo.

Koniec działu redakcyjnego.

Swój do swego po swoje!

100

Bilety przy kasie

się pod „Z. Z. 100” do